

WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 18 czerwca 1963

Cena 50 gr
Nr 143 (6022)

Ślubowanie synów Wielkopolski

16 czerwca 1963 roku. Ten słoneczny dzień na długo pozostanie w pamięci żołnierzy Poznańskiego Pułku Obrony Terytorialnej Kraju. Na pierwszą przysięgę składaną przez żołnierzy tej jednostki licznie przybyli ich rodzice oraz zaproszeni goście. Byli wśród nich: sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Kwaśniewski, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Jerzy Kusiak, gen. bryg. Brunon Marchewka, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk. Andrzej Porajski, prezes ZWŁOK — Stanisław Cozaś.

Orkiestra gra marsza powitalnego. Przed prezentującymi broń szeregiem żołnierzy przechodzi gen. bryg. Brunon Marchewka. Podniosła uroczystość rozpoczęła. Głos zabiera ppłk. Jan Szyszkowski, który mówi o doniosłym znaczeniu przysięgi wojskowej. Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Padają słowa komendy „Do przysięgi”. Żołnierze wznoszą w górę ręce. Za dowódcą pułku — ppłk. Stanisławem Pinkowskim powtarzają tekst przysięgi. Na twarzach widać wzruszenie. „Przysięgam narodowi polskiemu być uczciwym, dyscyplinowanym, mężnym i czujnym żołnierzem...”

Bezpośrednio po akcie przysięgi, przemówił do żołnierzy gen. bryg. Brunon Marchewka, składając im pozdrowienia.

Z kolei głos zabrał sekretarz KW PZPR — Stefan Olszowski. Mówca zwrócił uwagę na doniosłość zadania jakie stoją przed Poznańskim Pułkiem Obrony Terytorialnej Kraju. Wszyscy żołnierze, tej nowo utworzonej w systemie obrony terytorium kraju jednostki, są synami Ziemi Wielkopolskiej. Mają oni odbywać służbę wojskową na terenie województwa poznańskiego jednocześnie czynnie uczestnicząc w rozbudowie gospodarczej Wielkopolski.

Następnie w imieniu zaprzysiężonych żołnierzy podziękował dowódcy za dotychczasowy trud w wyszkoleniu i wychowaniu szeregowiec Jerzy Andrysiak.

Niecodzienna uroczystość zakończyła defilada oddziałów Poznańskiego Pułku Obrony Terytorialnej Kraju. (mi)

18 bm. V Plenum CRZZ

Zwiększenie aktywności zawodowej i społecznej oraz za pewnienie dalszej poprawy warunków pracy i życia kobiet — to zasadniczy temat V Plenum CRZZ, które obradować będzie 18 bm. w Łodzi. W plenum wezmą udział delegatki zakładów pracy z całego kraju.

W toku obrad przedyskutowane zostaną sprawy zatrudnienia kobiet, przygotowania ich do zawodu, kształcenia i podnoszenia kwalifikacji, zadania w zakresie poprawy warunków bhp, zdrowia i wyczerpania oraz problemów usprawniania usług, żywienia zbiorowego i urządzeń socjalnych.

Plenum dokona również wyboru delegacji polskiej na II Międzynarodową Konferencję Kobiet Pracujących, którą w październiku br. organizuje w Bukareszcie Światowa Federacja Związków Zawodowych. (PAP)



„Przysięgam...” — żołnierze w skupieniu powtarzają tekst ślubowania.

Fot. — H. Matuszewski

20 bm. upływa termin

Przypominamy o konkursie

W niedzielnym wydaniu, zamieściliśmy kupon oraz warunki Wielkiego Konkursu Targowego Kolektywnej Ekspozycji NRD na XXXII MTP oraz redakcji „Głos Wielkopolski”.

Przypominamy, że termin nadsyłania rozwiązań upływa 20 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego). Odpowiedzi na 12 pytań konkursowych należy kierować do redakcji „Głosu” Poznań ul. Grunwaldzka 19, pokój 58.

Wśród wszystkich uczestników konkursu, którzy nadesłali bezbłędnie wypełnione kupony zostaną rozlosowane w dniu 22 czerwca 1962 r. następujące nagrody:

1. podróż na Jesienne Targi Lipskie i pobyt w tym mieście od 1 do 8 września 1963 roku w charakterze gościa Dyrekcji Międzynarodowych Targów Lipskich.
2. Transzysłowy radioodbiornik walizkowy „Super Stern IV”.
3. Elektryczny aparat do gotowania z akumulatorem i transformatorem do jego ładowania.
4. Odkurzacz „Omega” z kompletem dodatków.
5. Radioodbiornik walizkowy „R 100”.

Globkemu przesłano akt oskarżenia

Sąd Najwyższy NRD przesłał drogą pocztową akt oskarżenia bońskiemu sekretarzowi stanu, Hansowi Globkemu, który oskarżony jest o współudział w przygotowywaniu zbrodniczych ustaw, na mocy których hitlerowcy dokonywali masowej eksterminacji ludności w wielu krajach.

Globke otrzymał również wezwanie na rozprawę, która rozpocznie się ma w dniu 8 lipca br. przed sądem w Berlinie. (PAP)

Najprzedniejsza gwiazda w Kosmosie

Wala Tierieszkowa — bohaterką naszych dni

Gratulacje i rozmowy na trasie Kosmos — Ziemia

Zdumiewająca nowina obiegła w niedziele cały świat. W niecałe dwie doby po starcie piątego kosmonauty radzieckiego — ppłk. Walerego Bykowskiego, na podbój Kosmosu wyruszyła pierwsza w świecie kobieta — ppor. Walentyna Tierieszkowa. W niedzielę o godz. 11.30 czasu warszawskiego wystrzelono w ZSRR statek kosmiczny „Wostok-6”, pilotowany przez 26-letnią kosmonautkę. Wkrótce potem Tierieszkowa nawiązała bezpośrednią rozmowę z kosmonautą Walerym Bykowskim. Oba statki kosmiczne znajdowały się w tym czasie w niewielkiej odległości od siebie.

W historii radzieckich lotów kosmicznych weszły już w zwyczaj rozmowy na trasie

Sztandar Pracy dla PCK

Z okazji 100-nej rocznicy powstania Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża oraz 44 rocznicy działalności PCK w sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbyła się uroczysta akademicka z udziałem zastępców przewodniczącego Rady Państwa — prof. Stanisława Kuleżyńskiego i Bolesława Podedworęgo, wiceprezesa Rady Ministrów — Zenona Nowaka i kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Kazimierza Witaszewskiego.

W uznaniu zasług położonych przez PCK dla dobra kraju Rada Państwa przyznała stowarzyszeniu PCK order Sztandaru Pracy I klasy.

Ziemia — Kosmos pomiędzy zdobywcami przestworzy a N. S. Chruszczowem. I tym razem szef rządu radzieckiego przeprowadził z pierwszą astronautką długą i serdeczną rozmowę.

Valentyna Tierieszkowa urodziła się 6 marca 1937 r. pod Jarosławem nad Wołą. Ojciec jej Władimir zginął na froncie w czasie ostatniej wojny. W 1960 r. ukończyła Technikum Włókiennicze. Już jednak w 1959 r. pociągnęła ją lotnictwo; zapisała się do miejscowego aeroklubu. Wkrótce potem kierowała pracą kółka spadochronowego. Na swym koncie ma 125 skoków. Potem przyszła już Szkoła Kosmonautów. W roku ubiegłym otrzymała stopień podporucznika. Stan cywilny — panna.

Nic dziwnego, że ten najprzedniejszej marki wyczyn radzieckiej kosmonautyki wywołał taką sensację na całym świecie i uczynił Tierieszkową najśłynniejszą kobietą na kuli ziemskiej.

Znamienny tu będzie głos komentatora Agencji TASS, który użył określenia: „W Kosmosie zajaśniała nowa gwiazda, z którą nie mogą konkurować nawet najbardziej znakomite gwiazdy światowych ekranów”. I rzeczywiście — w ciągu kilku godzin Valentyna Tierieszkowa zdobyła taką popularność, jakiej nie ma w tej chwili żadna kobieta świata.

Thumy moskiewczan przerwały niedzielny wypoczynek, udając się pod redakcję „Izwestii”, gdzie wywieszono w witrynie fotografię bohaterki. Moskwa przygotowuje się właśnie do Światowego Kongresu Kobiet. Można sobie łatwo wyobrazić, z jakim entuzjazmem delegatki powitają kobietę, która definitywnie rozbiła przesąd o „słabości płci”.

Posiedzenie Komitetu Drobnej Wytwórczości

Wczoraj przed południem rozpoczęło się planarne posiedzenie Komitetu Drobnej Wytwórczości poświęcone problemom gospodarki materiałowej. W obradach, którym prze wodniczył Włodzimierz Lechowicz, bierze m. in. udział wicepremier Franciszek Waniołka. (PAP)

Sobota i niedziela nad Rusalką

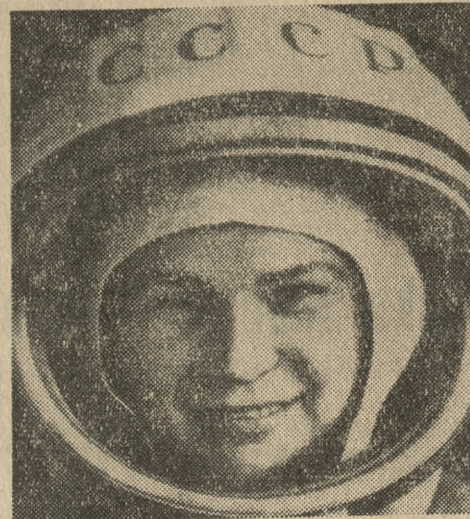
Festyn 15-lecia „Gazety”

„Gazeta Poznańska” przygotowuje swego rodzaju maraton kulturalno-rozrywkowy dla społeczeństwa naszego miasta. Już w sobotę 22 bm. rozpoczyna się liczne wielkie imprezy 15-lecia „Gazety”.

Miejscem ich — jak wiadomo — będą tereny wokół jeziora Rusalka. W sobotę początek nastąpi już o godz. 17.30. Widzowie oglądając będą aż do późnych godzin wieczornych występy znanych i uznanych zespołów rozrywkowych. Ponadto dla amatorów sportu — treningu szluskowego, przed niedzielnymi zawodami o puchar „Gazety”.

Natomiast w niedzielę — 23 bm. estrada będzie czynna od godz. 8 rano aż do 2-giej po północy. Sądząc z wypowiedzi naszych kolegów z redakcji „Gazety Poznańskiej” program zapowiada się rewelacyjnie. Wystąpi bowiem plejada gwiazd polskiej i zagranicznej estrady, odbędą się interesujące zawody, a przede wszystkim losowanie głównych nagród wielkiej loterii.

Biletami wstępu na imprezy nad Rusalką są w oba dni losy loteryjne. Sprzedaż losów jeszcze się odbywa w lotnych punktach sprzedaży. (jm)



Radziecka kosmonautka
Valentyna Tierieszkowa
CAF — radiofoto

O tym przesądziła mówila w wywiadzie prasowym Liza Szteln, wybitny fizjolog, jedna z trzech kobiet zasiadających w Akademii Nauk ZSRR. Stwierdziła, że „nie ma żadnych przyczyn, dla których kobieta miałaby gorzej znosić przeciążenia lotu niż mężczyzna — kosmonauci”. Podobnego zdania są również radzieccy pionierzy Kosmosu. Titow np. w jednym z wystąpień publicznych zauważył, że kobiety potrafią się

znakomicie orientować w przestrzeni i znosić długotrwałe przeciążenia.

Wiele komentarzy, wypowiedzi i depesz z gratulacjami napływa od kobiet całego świata na ręce Valentyny Tierieszkowej.

Cała Wielka Brytania pasjonuje się lotem kosmonautów radzieckich, a zwłaszcza z ogromną sympatią i podziwem odnosi się do pierwszej kosmonautki świata, Valentyny Tierieszkowej.

Wiadomość o wystrzeleniu przez Związek Radziecki pierwszej kobiety wywołała wielkie wrażenie w Stanach Zjednoczonych i została natychmiast przekazana przez rozgłoszenie radiowe i stacje telewizyjne.

Pisząc o reakcji Waszyngtonu na tę wiadomość amerykańska Agencja Prasowa AP stwierdza m. in.: przedstawiciele Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej oficjalnie nie komentują umieszczenia przez ZSRR na orbicie okołoziemskiej kobiety — kosmonauty, ale osobiście wyrażają uznanie dla tego osiągnięcia...”. Wybitny amerykański działacz społeczny, laureat Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej — Cyrus Eaton przesłał również serdeczne pozdrowienia dla Bykowskiego i Tierieszkowej oraz rządu radzieckiego.

W poniedziałek rano, po śniadaniu, kosmonauci Walentyna i Bykowski.

(Dokończenie na str. 2)

Polskie tkaniny — do stu krajów

Edward Gierek gościem MTP

Wbrew targowemu terminarzom sobota była po raz drugi dniem Związku Radzieckiego na Targach. Telefonem i osobistym gratulacjom nie było końca. Powód był stały ten sam — nowy lot kosmonauty. Kierownictwo pawilonu radzieckiego miało kłopoty z uaktualnieniem ekspozycji, której tłem były portrety czterech kosmonautów ZSRR. Depesza w tej sprawie do Moskwy nie pozostała bez echa, ale jeszcze w sobotę nie zdążono zawiesić podobizny ppłk. W. Bykowskiego. Codzienna technika prasowa ustępuje bowiem jeszcze technice astronautów...

Relacje z Kosmosu nie osłabiły tętna życia targowego, bije ono coraz szybszym rytmem. Weźmy na przykład centralę „Cetebe”. Na półmetku targowym może ona wykazać się świetnymi wynikami handlowymi, które do końca Targów przekroczą znacznie jej pierwotne zamierzenia. Sprzedała ona dotychczas tkanin za sumę prawie miliona zł dew. W wartości tej mieści się kontrakt na dostawę naszej elany, stilonu i podszewki do Anglii, tkanin meblowych do Szwecji oraz duża umowa eksportowa z Kanadą, która zamówiła partię tkanin lnianych, w tym poważną część materiałów dekoracyjnych. Jest to pierwszy poważny kontrakt handlowy na len do krajów kapitalistycznych.

Zainteresowanie ekspozycją przemysłu włókienniczego na Targach jest bardzo duże. Dotychczas centrala ta prowadziła rozmowy handlowe z kupcami z kilkudziesięciu krajów. Odpowiada to tradycji naszego eksportu tkanin, który dociera do stu krajów świata.

Z innych transakcji warto wymienić sprzedaż 48 obrabiarek do CSRS, 34 zespołów prądowców do Rumunii, 100 silników ognioszczelnych do Korei Północnej oraz większej partii transformatorów i rozdzielników do ZSRR. Ponadto dostarczymy automaty chłodnicze, manometry, gazomierze i wodomierze do NRD, fryzery do Szwecji, obręcze wieloklinowe do Danii, płyty i maty trzcinowe do NRF, 100 tys. suszarek do Anglii i większą partię płyt pilśniowych do NRD. Zawarliśmy także liczne transakcje na dostawę artykułów rolnych — spożywczych: cukierków „krówek” do NRF, pieczarek — do Austrii, kurek w solance do Szwajcarii, pulpy truskawkowej do Anglii.

Zamykając półmetek targowy większość naszych central pod

pisala szereg korzystnych umów, które świadczą o wysokiej marce polskich towarów wyrobionych na rynku światowym. Nie sposób wymienić wszystkie centrali — obroty targowe zanotowało już ponad dwadzieścia. Co najważniejsze, do głosu dochodzą centrali oferujące skomplikowany sprzęt inwestycyjny — najkorzystniejszy rodzaj eksportu.

GOŚCIE TARGOWI

W sobotę zwiędzała teren targowy kilkusobowa delegacja władz partyjnych województwa katowickiego. Na jej czele stoi Edward Gierek — członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW Partii w Katowicach. Delegacji towarzyszyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak, sekretarz KW i I sekretarz KM w Poznaniu — Czesław Kończal.

Do tradycji należą już kontakty Poznania i Cottbus (NRD). Ostatnio do Poznania

(Dokończenie na str. 2)

Pierwszy lot „Il-18” z Warszawy do Kairu

W poniedziałek, z lotniska Okęcie w Warszawie wystartował do pierwszego regularnego lotu do Kairu turbośmigłowy 87-osobowy samolot PLL „Lot” typu „Il-18”. Tym samym otwarta została pierwsza po wojnie regularna pozaeuropejska linia „Lotu”. Wiedzie ona do Kairu przez Wiedeń i Ateny, a jej długość wynosi 3280 km, czyli jest obecnie najdłuższą naszą linią lotniczą.

Linia Warszawa—Kair jest pierwszym etapem planowanego powiatrznego szlaku do krajów Środkowego, a w przyszłości — być może — i Dalekiego Wschodu. (PAP)

15 lat układu

Długie wieki wzajemnej sympatii, liczne przyjazne kontakty — z niedostępnym Tokajem w ojczywym kraju i Tokajem „wyprodukowanym” w fukierowskich piwnicach (już przeszczepione na wiali, że „Vinum bonum: Hungariae natum, Poloniae educatum?”), aż po współudział na ziemi węgierskiej i polskiej w walce wyzwoleniczych i rewolucyjnych — złożyły się na tradycję przyjaźni obu narodów, której mottem stało się ukute niedawno już kiedyś powiedzonko o dwóch bratankach.

Mija właśnie 15 lat od uroczystego momentu podpisania między Polską i Węgrami układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Niedawno obchodziliśmy również 15-lecie zawarcia dwóch innych zasadniczych aktów: pierwszej konwencji kulturalnej oraz konwencji o współpracy gospodarczej. W ten sposób przed 15 laty położono trwałe podwaliny pod rozwój braterskiej, wszechstronnej współpracy obu naszych narodów. 15 już lat literę dokumentów państwowo-prawnych wypełnia żywa, codzienna treść.

Dziś tradycyjna wymiana towarowa — dzięki owocnej działalności Polsko-Węgierskiej Komisji Współpracy Gospodarczej, dzięki coraz szerszemu stosowaniu zaleceń RWPG — szybko wzrasta, przekraczając w br. kwotę 600 mln. zł dew.

Coraz szerzej, owocnie współpracują z sobą pokrewne zakłady przemysłowe obu krajów — i zaprzyjaźnione miasta, uniwersytety, politechniki — i organizacje społeczne, literackie, artystyczne, muzyczne — i akademie nauk, instytuty badawcze, biura projektowe. Już ponad 300 specjalistów polskich przebywało na praktykach na Węgrzech a ponad 100 węgierskich fachowców w Polsce. Wspólnie opracowano już kilkaset tematów naukowych i technicznych. W dorobku wydawniczym jest już w obu krajach ponad 150 pozycji literatury pięknej. Jednak mimo wszystko we wzajemnym zapoznawaniu się z dorobkiem kulturalnym obu narodów jest jeszcze sporo do zrobienia.

Ale przecież minione 15 lat — to dopiero początek. I nie tylko współpracy w kulturze. (API)

Listy uwierzytelniające ambasadora Gwinei

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podgórny przyjął 17 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Gwinei Maurice Camarę, który złożył listy uwierzytelniające. (PAP)

Postęp techniczny w komunikacji tematem Walnego Zjazdu SITKOM

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie 3-dniowy Walny Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji NOT. 250 delegatów z całego kraju reprezentujących wielotysięczną rzeszę inżynierów i techników zatrudnionych w kolejnictwie, drogownictwie, transporcie samochodowym, komunikacji miejskiej i lotnictwie komunikacyjnym omówi węższe problemy postępu technicznego w komunikacji i transporcie.

Omawiając znaczenie transportu na tle aktualnych potrzeb gospodarczych kraju min. Popielas stwierdził m. in., że właściwe zrozumienie jego roli nie jest jeszcze niestety u nas powszechne. Nie brakuje ludzi — mówił minister — którzy reprezentują pogląd, że transport to wyłącznie usługi — przewoźnik ludzi i towarów. Z takiego pojmowa-

nia roli transportu wypływało mniemanie, że w naszych poczynaniach inwestycyjnych może on czekać, aż zostaną zaspokojone potrzeby tzw. klasycznych gałęzi produkcji.

Oczywiście wszystko to po garści efektywności wykorzystywania środków transportowych.

Jak wykazały szacunkowo obliczenia, ogólne koszty

transportu w naszym kraju wyniosły w 1961 r. aż 76 mld. zł (z czego na transport szynowy przypada ok. 23,6 mld. zł). Suma ta stanowiła blisko 18,5 proc. dochodu narodowego za rok 1961.

Koszty te należy więc wydatnie obniżyć.

Trzeba jednak podkreślić — mówił dalej min. Popielas — że skutki nieterminowych dostaw surowców i materiałów w czasie ostatniej zimy zrodziły nowy klimat i wywypiliły potrzeby naszego transportu.

Zapewnione zostały dodatkowe środki na inwestycje kolejowe.

W czasie pierwszego dnia obrad odbyła się uroczystość wręczenia zasłużonym inżynierom i technikom komunikacji honorowych — złotych, srebrnych i brązowych odznak NOT. (PAP)

Szwedzkie okręty opuściły Gdynię

W poniedziałek po 5-dniowym pobycie — opuściła Gdynię eskadra siedmiu okrętów Marynarki Wojennej Królestwa Szwecji. (PAP)

Cała Moskwa mówi tylko o pierwszej kosmonautce

Korespondent PAP, red. B. Majteczak, donosi: W poniedziałki nigdy nie wychodzą w ZSRR gazety. Tym razem ukazały się wszystkie. W całości poświęcone zostały pierwszemu na świecie lotowi kobiety w Kosmos.

Sympatyczna kosmonautka podbiła serca wszystkich. Już przed startem zasypanya bukietami kwiatów, Walentyna Tierieszkowa, przed udaniem się do kabiny kosmicznej, dokonała honorowego przemarszu przez pole startowe. Dwadzieścia minut później, ubrana w skafander kosmiczny, weszła na pokład statku „Wostok 6”.

Dwa dni przed tym odprawiła W. Bykowskiego. Kosmonauta nr 5 powiedział jej: „do zobaczenia na orbicie”.

Dokończenie ze str. 1

tyna Tierieszkowa i Walery Bykowski mieli dłuższy kontakt radiowy z Ziemią. Przekazali oni wiadomości na temat funkcjonowania urządzeń statków, dane aparatów kontrolnych o temperaturze, ciśnieniu i składzie powietrza w kabinach. Z Ziemi przekazano kosmonautom szereg wskazówek technicznych, dotyczących najsprawniejszego działania w danych warunkach po szczególnych urządzeniach.

Kosmonauki nadal punktualnie wypełniają program lotu oraz szczegółowo informują o swoim samopoczuciu i wrażeniach.

Na polecenie z Ziemi kosmonauki nieco obniżyli temperaturę powietrza w kabinach statków. Obecnie temperatura wewnątrz kabiny „Wostoka-5” wynosi 15 st. Celsjusza, a w kabine „Wostoka-6” — 18 st. Celsjusza. Z analizy sprawozdań kosmonautów oraz danych telemetrycznych wynika, że urządzenia statków kosmicznych działają sprawnie.

Kosmonauki Walery Bykowski i Walentyna Tierieszkowa utrzymują ze sobą łączność radiową.

Agencja TASS donosi, że do godziny 15 czasu moskiewskie

go w dniu 17 czerwca statek „Wostok 5” pilotowany przez kosmonautę W. Bykowskiego dokonał 49 okrążeń Ziemi, przebywając odległość przeszło 2 milionów kilometrów. Wspólny lot statków „Wostok 5” i „Wostok 6” trwa już przeszło 26 godzin. W ciągu tego czasu Walentyna Tierieszkowa na statku kosmicznym „Wostok 6” dokonała 18 okrążeń Ziemi.

O godzinie 15 czasu moskiewskiego w dniu 17 czerwca statek „Wostok 5” krążył po orbicie której najniższa odległość od Ziemi wynosiła 165 kilometrów, zaś największa — 202 kilometry; czas okrążenia wynosił 88 minut. Statek „Wostok 6” krążył po orbicie, której najniższa odległość od Ziemi wynosiła 177 kilometrów, zaś największa — 225 km; czas jednego okrążenia Ziemi: 88,2 minuty.

Jak wynika z dokładniejszych obliczeń, najniższa odległość między statkami „Wostok 5” i „Wostok 6” w czasie pierwszego wspólnego okrążenia Ziemi wynosiła około 5 kilometrów.

Korespondent PAP, red. S. Bańkowski, donosi: Wystrzelenie w ZSRR dwóch nowych kosmonautów, a szczególnie lot kosmiczny Walentyny Tierieszkowej, wywołały w W. Brytanii olbrzymie wrażenie.

Prasa odsunęła nawet na dalsze miejsca sensacje związane z aferą Profumo, poświęcając czołówki obszernym relacjom z lotów. Królowa brytyjska wysłała na rece przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewa gratulacje dla Tierieszkowej.

Prasa przewiduje na ogół, że oba statki kosmiczne spotkają się w czasie swego lotu. „Daily Telegraph” pisze, że jeśli dokonana zostanie próba takiego spotkania, będzie to olbrzymim osiągnięciem i przyniesie klucz do lądowania na Księżycu.

W poniedziałek w wielu zakładach włókienniczych Łodzi, w których kobiety stanowią zdecydowaną większość, odbyły się wiece i zebrania w czasie których włókienniki bódzkie wyrażali swą radość z sukcesu Walentyny Tierieszkowej. Uczestniczki zebrania przesyłały pierwszemu kosmonautce serdeczne listy z gratulacjami.

We wszystkich zakładach pracy Łodzi i Ziemi Łódzkiej za pośrednictwem zakładowych radiowęzłów załogi informowane są na bieżąco o przebiegu lotu obu pojazdów kosmicznych.

DEPEZA MATKI WALENTYNY DO CHRUSZCZOWA

Matka Walentyny Tierieszkowej, Helena, przesyła w poniedziałek depeszę do premiera Chruszczowa. Píše w niej, że ze łzami radości słuchała jego rozmowy z córką. „Dla niej, wychowanej bez ojca, który zginął na wojnie, wasze dobre ojcowskie rady i życzenia są szczególnie drogie” — píše Helena Tierieszkowa.

GWIAZDA FILMU POZDRAWIA GWIAZDĘ KOSMOSU

Sophia Loren oświadczyła w poniedziałek, że ma nadzieję spotkać się z Walentyną Tierieszkową w Moskwie podczas Festiwalu Filmowego.

W rozmowie z korespondentem TASS znakomita artystka filmowa oświadczyła: „nigdy bym nie uwierzyła, że kobieta może mieć tyle odwagi i hartu ducha. Jestem zachwycona wyczynem Walentyny. Być może zdołam przyjechać do Moskwy na nadchodzący Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Byłabym wówczas bardzo szczęśliwa, gdybym mogła się spotkać z tą dziewczyną, której twarz znamy już z telewizji”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „SW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-1

Polskie tkaniny — do stu krajów

Dokończenie ze str. 1

przybyła delegacja z Cottbus, na której czele stoi sekretarz KW SED — Alfred Stief. W

Wobec Kurdów

Taktyka spalonej ziemi

Radio Bagdad nadało oficjalny komunikat o sytuacji, na froncie walki z Kurdami. Komunikat podaje do wiadomości, że irackie wojska rządowe prowadzą nadal operacje „oczyszczania” północnych rejonów kraju i zajęły szereg nowych pozycji.

Dotychczas — píše korespondent AP — wojska rządu irackiego stosowały taktykę spalonej ziemi wobec wsi i miasteczek kurdyjskich położonych na równinach. Obecnie jednak, jak świadczy o tym na przykładzie stamtąd wieści, lotnictwo irackie podjęło bombowe naloty na osady górskie i wysoko położone twierdze kurdyjskie.

Wojska rządowe jawnie i otwarcie grabią ludność. Dowódcy jednostek wojskowych otrzymali prawo postawienia przed sądem wojennym złożonym ad hoc z trzech ludzi wszystkich, których uważać będą za winnych. (PAP)

jej skład wchodzi: przewodniczący WRN w Cottbus — Hans Schmidt oraz sekretarz KW SED — Otto Kruse. Delegacja ta w towarzystwie sekretarza KW PZPR — Jana Olzaka, wczoraj zwiedzała tereny targowe.

Jak wiadomo na zaproszenie szefa Sztabu Generalnego WP — gen. Bortolowskiego, bawi w Polsce grupa okrętów wojennych Królewskiej Marynarki Szwecji. Wczoraj przybyła do Poznania część oficerów, podoficerów i marynarzy szwedzkich z por. Peerem E. Ramnerem, by zwiedzić ekspozycję XXXII MTP. Goście powrócą przez Gniezno do swych okrętów stacjonujących w porcie gdyńskim.

DZIEŃ KANADY

Sobota była na Targach Dniem Narodowym Kanady. Z tej okazji w pawilonie wystaw ców kanadyjskich spotkali się przedstawiciele polskiego handlu zagranicznego oraz liczni goście z innych krajów. W spotkaniu tym wzięli m. in. udział ze strony gospodarzy: ambasador Kanady w Polsce — J. Irwin z małżonką oraz dyrektor pawilonu C. Nyenhuis, ze strony polskiej: wiceminister handlu zagranicznego — Józef Kuti i pełnomocnik Ministra Handlu Zagranicznego do Spraw Targów — Stanisław Stala. (z)

Dialog Chruszczow-Kennedy

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow odpowiadał — w związku z niedawnym przemówieniem prezydenta USA — J. Kennedy’ego — na pytania redaktorów naczelnych „Prawdy” i „Izwestii”. Poniżej drukujemy komentarz, poświęcony temu wydarzeniu, który zamieściła poniedziałkowa „Trybuna Ludu”.

TOW. Chruszczow uznał, że przemówienie prezydenta Kennedy’ego wygłoszone 10 czerwca na uniwersytecie w Waszyngtonie w całości swą robi pozytywne wrażenie i że jest to krok naprzód w realnej ocenie sytuacji międzynarodowej. Zawiera ono szereg pozytywnych momentów, świadczących o trzeźwej ocenie sytuacji. Szef rządu radzieckiego stwierdził, że w wystąpieniu prezydenta mowa jest o konieczności znalezienia dróg, które by ułwożyły ludzkość od wyścigu zbrojeń i od groźby światowej wojny termojądrowej. Wyścig zbrojeń i nagromadzenie ogromnych zapasów broni jądrowej stanowią bowiem realne niebezpieczeństwo dla pokoju, w tej liczbie również i dla Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Kennedy powiedział, że w obecnej sytuacji wojna nie jest czymś nieuniknionym. Tow. Chruszczow przypomniał w odpowiedzi na to, że „jak wiadomo, myśmy doszli do tego wniosku dawno”. Szef rządu radzieckiego powiedział, że z zadowoleniem przyjmuje wezwanie do polepszenia stosunków między USA i ZSRR oraz słowa prezydenta o konieczności zrewidowania przez St. Zjednoczone

ich stosunku do Związku Radzieckiego. Premier radziecki zgadza się z oświadczeniem prezydenta, że narody ZSRR i St. Zjednoczonych są wzajemnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju.

Chyba w całym okresie powojennym nie było jeszcze wystąpienia prezydenta St. Zjednoczonych, które by w tylu i tak ważnych punktach spotkało się z tak pozytywną oceną szefa rządu radzieckiego. Jest to fakt o wielkim znaczeniu, świadczący o tym, jakie możliwości otwiera dla ludzkości uporczywa walka o pokój i pokojowe współistnienie.

Jednakże nawet najbardziej pozytywna ocena szeregu myśli wypowiedzianych przez prezydenta St. Zjednoczonych nie może zmienić faktu, że między poglądami amerykańskimi i radzieckimi na szereg doniosłych zagadnień istnieją głębokie różnice. Nie może też zmienić faktu, że postępowanie w dziedzinie pokoju osiągnąć można nie przez deklaracje i oświadczenia, lecz jedynie przez praktyczne działania. I szef rządu radzieckiego nie spełniłby zadania, jakie na nim spoczywa, gdyby nie powiedział otwarcie o najważniejszych kwestiach, w których ujawniają się różnice poglądów i gdyby nie położył całego nacisku na konieczność podjęcia praktycznych działań dla utrwalenia pokoju.

Na czoło wysuwa się tu kwestia zasadnicza, konieczność zasypania źródeł zimnej wojny i źródła niebezpieczeństwa wojennego. Mówi o niej tow. Chruszczow, powołując się na przykłady o nieodpartej sile.

Rząd USA nie dąży do znalezienia uzgodnionego rozwiąza-

nia kwestii niemieckiej i pozostaje w praktyce na starych pozycjach. Pozwala on w ten sposób dalej bić jednemu z najsilniejszych źródeł zimnej wojny. Rząd ZSRR zaś podkreśla, że nie da się uniknąć zawarcia traktatu pokojowego i rozwiązania na jego podstawie sprawy Berlina zachodniego.

Prezydent USA mówi o osłabieniu napięcia międzynarodowego. Nic jednak nie wskazuje, żeby St. Zjednoczone miały zamiar zrezygnowania z rozległej sieci baz wojskowych na obcych terytoriach, z duszenia ruchów narodowo-wyzwoleniczych i wtarcia się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Kraje socjalistyczne domagają się podpisania paktu o nieagresji między blokiem atlantyckim a krajami Układu Warszawskiego. St. Zjednoczone ideę takiego paktu odrzucają. Szef rządu radzieckiego wita deklarację prezydenta Kennedy’ego na rzecz zaniechania zimnej wojny. Ale dobre deklaracje winny być poparte przez praktyczne działania.

Drugą sprawą o zasadniczym znaczeniu jest zakaz prób atomowych oraz działania na rzecz rozbrojenia. Powszechnie wiadomo, że narodowe środki wykrywania wybuchów doświadczały w połączeniu z automatycznymi stacjami sejsmicznymi stwarzają dostateczną gwarancję skutecznej kontroli. Pragnąc uwzględnić stanowisko państw zachodnich ZSRR zgodził się na 2—3 inspekcje roczne. Propozycja ta nie spotkała się jednak z należytym przyjęciem. Na przyszłość porozumienia stoi brak gotowości państw zachodnich do osiągnię-

cia porozumienia, które rząd radziecki gotów jest podpisać choćby dziś. To, czy rozmowy w Moskwie doprowadzą do porozumienia, będzie zależało od pozycji państw zachodnich.

Z programu działań na rzecz pokoju nie można wykluczyć tak wielkiej i ważnej dziedziny, jaka jest rozwijanie handlu międzynarodowego. O tej kwestii prezydent St. Zjednoczonych w ogóle jednak nie wspominał, a to co robi w tej mierze rząd St. Zjednoczonych dotychczas, nie ma nic wspólnego z rozwijaniem współpracy gospodarczej.

Szef rządu radzieckiego nie mógł nie pozostawić bez odpowiedzi również utrzymywanych w stylu zimnej wojny twierdzeń prezydenta St. Zjednoczonych o ruchu komunistycznym i jego metodach. Rząd ZSRR nie proponuje pokojowego współistnienia w dziedzinie ideologii. Ale zdecydowanie przeciwny jest wszelkiej myśli o rozwiązywaniu sporów ideologicznych drogą wojny.

Wszystko to, co w wystąpieniu tow. Chruszczowa jest krytyką i polemiką zmierza do jednego celu: do umocnienia sprawy pokoju i do rozwijania współpracy międzynarodowej w życiu praktycznym i w działaniach praktycznych. Dla osiągnięcia tego celu — „trzeba nie żałować wysiłków w walce z tymi siłami, które stoją na pozycji prowadzenia „zimnej wojny” i rozstrzygnięcia kwestii sporów w drodze wojny”.

Słowa tow. Chruszczowa zmierzają do tego, żeby za krokiem naprzód, jaki zrobił prezydent Kennedy, nastąpiły realne działania na rzecz pokoju.

J. K.

Przeciw formalizmowi

Instrukcja nr 56/62 (z 17 grudnia 1962 r.) Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej stwierdza, że państwowe przedsiębiorstwa zdrowotne mogą w drodze umowy — zlecenia powierzać niektórym lekarzom (np. specjalistom II stopnia) wykonywanie zadań konsultantów lecznictwa uzdrowiskowego.

Wspomniane zarządzenie określiwszy zakres czynności lekarza-konsultanta ustala, że powinien on przebywać w uzdrowisku przynajmniej raz w miesiącu. Wynagrodzenie — ryczałt w wysokości 750 zł. To istotne novum w zakresie zatrudnienia eskulapów zachęciło Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Poznaniu do wznowienia prób, mających na celu przeniesienie omó-

wionych zasad na inne placówki lecznicze. Wydział proponuje taką nowelizację instrukcji nr 56/62, by umożliwiała ona sanatorium, przeciwgruźliczym, sanatorium i szpitalom psychiatrycznym, wszelkiego typu sanatoriów dziecięcych itp. placówkom, zatrudniać lekarzy opłacanych ryczałtem. Chodzi tu o lekarzy specjalistów wysokiej klasy, których zadania polegają na nadawaniu sanatorium odpowiedniego kierunku działalności, konsultowaniu niektórych przypadków chorobowych itp.

Obecnie sanatoria zatrudniają specjalistów w różnym wymiarze godzin (przeważnie na półetat). Takie rozwiązanie nie jest pozbawione licznych mankamentów (o nich za chwilę). Wprowadzenie ryczałtów, które stanowiłoby unormowanie zatrudnienia lekarzy, nie pociągnie zwiększenia wydatków sanatoriów. Będą się one „mieścić” w dotychczasowym funduszu plac, a korzyści wynikające ze zryczałtowania są naprawdę warte zachodu.

Zanim przedstawimy te korzyści warto ukazać paradoksy towarzyszące zatrudnianiu lekarzy dojeżdżających do placówek lecznictwa zamkniętego i przychodni obwodowych (sprawa objęcia tych ostatnich eskulapów zasadami wynagrodzenia ryczałtowego stanowi obecnie raczej melodię przyszłości).

Oto okulista, dr Bolesław W. — pracownik jednej z poznańskich klinik raz w tygodniu — we wtorek — dojeżdża do C, gdzie przyjmuje pacjentów w przychodni obwodowej. Zatrudniony jest tam w wymiarze 5 godzin przy czym na dojazd traci 4 godziny. Dodatkowa praca dr W. powoduje szereg komplikacji administracyjno-nadzorczych. Wydział zdrowia w C. musi przede wszystkim zawiadamiać klinice o zatrudnieniu jej pracownika, a to w celu dokonywania przez nią potrąceń z uposażenia za te dni, w których dr W. przyjmuje w

C. Z kolei zachodzi konieczność kontroli (może pracuje nie 5 lecz 4 godziny?), prowadzenia kartotek, każdorazowego obliczania poborów za dodatkową pracę (zdarza się, że obowiązki w klinice nie pozwalają wyjechać do C), do czego dochodzi nieraz obfita korespondencja między wydziałem zdrowia, przychodnią obwodową i kliniką. Na domiar wszystkiego, we wtorek dr W. musi twardo odświeżyć swoje 5 godzin nawet wówczas, gdy nie ma pacjentów. Cóż z tego, skoro np. w czwartek nastąpi nagły wypadek wymagający szybkiej interwencji okulisty. W takiej sytuacji trudno czekać zanim zjawi się — zgodnie z harmonogramem pracy — dr W. Pomocy trzeba szukać gdzie indziej.

Zatrudnienie na ryczałtach lekarzy dojeżdżających do przychodni obwodowych nie tylko uściśla dyscyplinę finansową i dyscyplinę pracy (konieczność wyliczania się z czasu), lecz także byłoby korzystne dla pacjentów. Dr W. przyjmowałby we wtorek nie 5 godzin, lecz tak długo dopóki nie załatwiłby wszystkich pacjentów. Ponadto w nagłych przypadkach można go wzywać do C.

Oczywiście, wprowadzenie ryczałtowych wynagrodzeń dla lekarzy pracujących dodatkowo w przychodniach obwodowych nie jest tak łatwe jak w odniesieniu do specjalistów dojeżdżających do sanatoriów. Jeśli chodzi o tych ostatnich, to np. mogą oni nie być „wiązanymi” jakimikolwiek terminami. Inaczej ma się rzecz z przychodniami. Tam trzeba przecież wyznaczyć godziny przyjęć ze względu na pacjentów. Tak więc niemożliwe jest całkowite zastosowanie wobec lekarzy z przychodni zasad zawartych w instrukcji nr 56/62.

Opracowanie odpowiednich zasad należy do rzędu spraw bardzo pilnych. Można chyba żywić nadzieję, że Wydział Zdrowia Prezydium WRN upora się z tym problemem i wystąpi do Ministerstwa — tak jak w sprawie lekarzy zatrudnionych dodatkowo w sanatoriach.

Pozostaje do omówienia jeszcze jedna kwestia: czy ryczałtowe wynagrodzenie lekarzy, uwalniające ich od wyliczania się z czasu, a wydział zdrowia od kontroli — nie może spowodować lekceważenia dodatkowych zajęć, wykonywanych w sanatoriach lub przychodniach? Zapewne trzeba i to mieć na uwadze. Wydaje się jednak, że tutaj wszystko zależy od kierownictwa danej placówki leczniczej. Jeśli stwierdzi ono, że lekarz nie wywiązuje się ze swych obowiązków nałożonych umową-zleceniem, to przecież nie prostszego jak podziękować mu za usługi. Sądzę, że tego rodzaju obawy nie mogą hamować przeprowadzenia reformy, oznaczającej elastyczność i unormowanie, a przekształcającej formalizm towarzyszący obecnie zatrudnianiu lekarzy. M. L.

Osiem kilometrów od Koła, na prawym brzegu Warty, rozciąga się duża wieś Ochle. W tej oddalonej od głównych szlaków komunikacyjnych, wsi, w roku 1957 Katowickie Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Płytkich rozpoczęło budowę Kopalni Węgla Brunatnego. Rozpoczęło dokopało się węgla i doszło do wniosku, że to żaden wielkopremysłowy interes, przekazało „kopalnię” Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole.

Powiatowa Rada, bardziej zakłopotana niż uradowana niespodziewanym prezentem, nie bez satysfakcji przekazała go Prezydium WRN. To zaś odmówiła przyjęcia kłopotliwego prezentu nie mogło, polecieć więc swemu Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego, aby spróbowało wycisnąć z kopalni trochę grosiwa. Zjednoczenie, poprzez swoje przedsiębiorstwo w Kole, spróbowało i już po kilku miesiącach okazało się, że przy ówczesnej relacji cen węgla kamiennego, i przy chałupniczym sposobie wydobycia, kopalnia — zamiast zysku — przynosi straty. Po dziesięciu naradach i konferencjach, w roku 1960, Ochle zamknięto. Na haldzie obok kopalni, leży do dziś około 2 tysiące ton niesprzedanego węgla.

Przez trzy lata wokół ochlańskiej kopalni było cicho. Przypomniano sobie o niej w czasie ostatniej zimy, gdy w terenie zaczęło brakować opału. Ludzie, którzy ochlańskiej kopalni nie widzieli nawet na oczy, zaczęli domagać się od władz, aby wznowiły wydobycie. „Przecież w Ochlach można kopać węgiel łopatami” — mówili na zebraniach.

Pojechaliśmy na dziennikarski zwiad do Ochli. Przed-

Wielkopolskie — „no pasaran“

W obronie hiszpańskiego ludu

Nie możemy milczeć dziś, gdy fala terroru przewala się przez Hiszpanię, gdzie od wielu lat niestraszeni bojownicy o wolność ludu cierpią w więzieniach i kaźniach. Musimy pomóc im w ich trudnej walce przez wzmocnienie solidarności z antyfaszystowskimi bojownikami — w celu dążenia do przeprowadzenia amnestii dla wszystkich więźniów politycznych, zniesienia tortur i trybunałów wojskowych w Hiszpanii. Taki cel stawia sobie m. in. nasza komisja — stwierdził wczoraj na zakończenie odczytu o Julianie Grimau — prezes poznańskiego Zarządu Okręgu ZBoWiD, a zarazem wiceprzewodniczący Komisji Solidarności z Ludem Hiszpanii — Henryk Mazur.

17 bm. odbyło się I posiedzenie tej komisji, której przewodniczącym został Maksymilian Bartz (przewodniczący WKZZ), jego zastępcą — H. Mazur, a członkami Marian Jakubowicz (zastępca kierownika Wydziału Propagandy

Szukamy rezerw opału (3)

BĘDZIE WĘGIEL Z OCHLI?

tem rozmawialiśmy w Kole z przewodniczącym komisji ekonomicznej Komitetu Powiatowego Partii — Zdzisławem Kruszyńskim oraz z członkami tejże komisji: inż. Januszem Drukiem i Jerzym Zakrzewskim. Z. Kruszyński, piastujący w Prezydium Powiatowej Rady stanowisko przewodniczącego Komisji Planowania Gospodarczego, zaostrza się na wznowienie wydobycia węgla w Ochlach sceptycznie.

Według dotychczasowego rozważania, w rejonie Ochli zalega około 670 tys. ton węgla brunatnego. Węgiel ten leży bardzo płytko, zaledwie 5 m pod powierzchnią, stąd złudzenie, że można go kopać łopatami. Sek w tym, że 90 proc. niemal 5-metrowej grubości pokładu stanowi brunatny miał kaloryczny co prawda, lecz nie nadający się w tej postaci do bezpośredniego spalania w piecach. Najlepszy dowód, że ostatniej zimy nikt nawet nie próbował ukraść w Ochlach węgla leżącego na haldach.

Udał się do kopalni, jeśli 10 m szeroki, 5 m głęboki i 200 m długi dół — na tę nazwę zasługuje. Prócz koślawej szopy, nie ma tam żadnych budynków ani sprzętu. Zamykając kopalnię, mechaniczną koparką skierowano do robót melioracyjnych, agregat prądotwórczy, tor i wózki kolejki — do przemysłu terenowego. Dół kopalniany załaził na metr wysoko woda podskórna.

Chcąc wznowić wydobycie, trzeba najpierw odnowić kopalnię i na nowo ją zagospodarować. Nie będzie to takie tru-

dne i przy sprawnej organizacji da się zrobić w ciągu miesiąca. Lecz czy się opłaca?

Miejscowi rzeczoznawcy twierdzą, że wznowienie eksploatacji będzie miało wtedy ekonomiczny sens jeśli — po pierwsze — wydobyty węgiel będzie się od razu brykietował i — po drugie — jeśli obok węgla, będzie się wydobywał z kopalni zeskalony piasek kwarcytowy, surowiec dla powstającej w Kole Fabryki Proszków Ściernych.

Na zlecenie też fabryki, służba geologiczna dokonała w Ochli pierwszych wierceń w celu określenia wielkości pokładów kwarcytowej skały. Wyniki tych wierceń są optymistyczne. Jesienią br. będą znane rezultaty głębszych wierceń, które ostatecznie zadecydują o tym czy fabryka zaangażuje się w eksploatację kopalni. Przy takim skojarzonym wydobyciu węgla i skały, kopalnia mogłaby stać się interesem rentownym.

A budowa brykietowni? Ci sami rzeczoznawcy są zdania, że trwałej brykietowni budować w Ochlach nie potrzeba. Swego czasu zawieziono bowiem próbki ochlańskiego węgla do cegielni „Gliński” w Koninie i sprasowano je w cegielnianych polowych prasach o ciśnieniu 250 atmosfer. Trwałość uzyskanych w ten sposób brykietów jest wystarczająca do transportu w promieniu 30 do 40 km od kopalni, a ich wartość opałowa wynosi do 2900 kilokalorii.

Dlaczego więc nie zbrykietować już teraz tej haldy miału węglowego, zalegającego obok kopalni? Podobno dla dwóch tysięcy ton, kupno i instalowanie pras w Ochlach się nie opłaca. Trzeba więc czekać na wyniki wierceń i na decyzję Fabryki Proszków Ściernych...

Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego, wystawia jeszcze dalej idące propozycje. Jeśli badania wykażą istnienie dużych zasobów kwarcytowego piasku, to kopalnię w Ochlach winno przejąć Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Wtedy główną kopalnią byłby kwarcyt, a uboczną — węgiel.

Wszystko rozstrzygnie się jednak dopiero jesienią. W tym roku na ochlańskie brykiety liczyć więc jeszcze nie można.

PIOTR CHOJNACKI

Specjalne biuletyny ujawnia wyniki spisu powszechnego

Akcja „spis powszechny — 1960” zbliża się ku końcowi. Ostatnim etapem jest przygotowanie pełnego materiału spisuowego do publikacji.

Rezultaty spisu, w odróżnieniu od opublikowanych już na przełomie lat 1961/62 wyników opracowanych metodą reprezentacyjną mają bardziej szczegółową klasyfikację i są opracowane w układzie dla poszczególnych powiatów.

Całość publikacji obejmie 110 wolumenów o łącznej objętości ok. 20 tys. stron układu typograficznego. Aby skrócić terminy do tarcia do czytelnika informacji spisowych, GUS rozpocznie wydawanie specjalnych numerów biuletynu statystycznego. Biuletyny te, w liczbie 64, będą ukazywać się sukcesywnie, przy czym dla każdego województwa przewidziano są 3 zeszyty — odrębne dla tematyki ludnościowej, rolnej i mieszkaniowo-budynkowej.

Pierwszym województwem, które otrzyma pełne wyniki spisuowe w wydaniu specjalnym — jest województwo krakowskie wraz z Krakowem. W następnej kolejności wydane zostaną zeszyty rolne dla województw rzeszowskiego, olsztyńskiego i zielonogórskiego.

Nasi kontrahenci — CSRS



W ubiegłym roku polsko-czechosłowacka wymiana towarowa osiągnęła wartość 1,3 mld. zł dew. Podobnie jak NRD, Czechosłowacja — trzeci nasz partner handlowy — dostarcza nam więcej swoich wyrobów, niż importuje od nas. Sprawia to wysoka specjalizacja CSRS w produkcji środków inwestycyjnych, niezbędnych dla polskiej gospodarki. Ze swej strony eksportujemy obok maszyn, węgla, cynku, siarki i blachy, również mięso, sól, sodę i chemikalia. Znana jest wszystkim umowa o ściece, daleko zaawansowana jest kooperacja polsko-czechosłowacka w produkcji wspólnego traktora, przygotowuje się również produkcja ciężarówki w oparciu o model naszego „Zubra” i „Skody”. Innym rodzajem współdziałania jest współpraca naukowo-techniczna. Tak np. w porównaniu do 1960 r. zwiększyła się niemal dwukrotnie wymiana fachowców i ponad dwukrotnie — wspólna wymiana dokumentacji. Zwiększała się również obroty handlowe. Na zdjęciu: 45-tysięczny traktor wyprodukowany i eksportowany na Targach przez CSRS, przeznaczony dla Polski.

Twierdzenie, że zmarły papież Jan XXIII zapisał się trwale w historii Kościoła, nie jest uprzejmością formułą pośmiertną, ale znajduje potwierdzenie w faktach. Świadczy o tym zarówno uznanie, zdobyte wśród realistycznie nastawionych kół katolickich, zmierzających do „odnowy katolicyzmu”, jak i szacunek niewierzących za stanowisko Jana XXIII w sprawie pokoju.

Szanse i nadzieje nurtu reformistycznego w Kościele, ujawniające się od dawna w światowym katolicyzmie nigdy nie były tak bliskie urzeczywistnienia, jak za pontyfikatu Jana XXIII. Ostrożna, ale konsekwentna polityka zmarłego papieża, zmierzająca w kierunku przystosowania Kościoła do problemów współczesności, do mentalności człowieka XX wieku — szła jak najbardziej po myśli tego nurtu, który dał znać o sobie szczególnie po ostatniej wojnie światowej w zachodnim katolicyzmie. Mimo znacznych oporów konserwatywnych kół kościelnych w kurii rzymskiej (i nie tylko kurii) przeciwko programowi Jana XXIII, kurs na „aggiornamento” (uwspółcześnienie — red.) nie został zahamowany. Przeciwnie — znalazł swój najpełniejszy wyraz w zwołaniu i obradach soboru. Mimo że nie został on zakończony i śmierć papieża przerwała prowadzone prace mimo że na skutek sprzeczności nie dożył podczas I sesji do osiągnięcia konkretnych rezultatów — nie ulega wątpliwości, że to najważniejsze w dzie-

Przed konklawe O „aggiornamento” słów kilka

dzinie zbliżenia Kościoła do współczesnego świata dzieło Jana XXIII stanowi duży krok naprzód w dążeniu do „odnowienia przystosowania” Kościoła.

Wzmocniło ono również w sposób istotny siły w katolicyzmie w wielu krajach, które na skutek konserwatywnej postawy hierarchii kościelnej miały ograniczony zasięg działania i działalność ich sprowadzała się do ślepego posłuszeństwa oraz wykonywania dyktando władz kościelnych. Papież zdawał sobie sprawę z tego, że dzieło zbliżenia Kościoła do współczesności nie może być prowadzone wyłącznie przez hierarchię, że musi być oparte na wysiłkach wszystkich wiernych. Stąd też tak wielki awans laikatu i tyle nadziei w katolickich środowiskach świeckich, czego wyrazem była m. in. gorąca dyskusja przedsoborowa.

Problem ten aktualny jest i w Polsce. Dyskusja nad modelem katolicyzmu polskiego — tak żywa w środowiskach katolickich — bynajmniej nie wygasła i prowadzona jest nadal. Nic też dziwnego, że postępowe środowiska katolickie w Polsce bez zastrzeżeń popierały linię Jana XXIII. Dla wielu katolików polskich program papieża —

tak w dziedzinie religijnej, jak i w ustosunkowaniu się do współczesnych problemów ludzkiego życia — stanowił moralne poparcie, z którego nie mogli korzystać za czasów poprzedniego papieża. Program ten stanowił także urzeczywistnienie haseł i postulatów, wysuwanych przez wielu katolików polskich kilkanaście lat temu wyłączone na swoją odpowiedzialność. Szeregowe masy katolików w Polsce od zarania władzy ludowej włączyły się czynnie w budowę nowego ustroju nie bacząc na zakazy płynące wówczas z Watykanu i ostrzegające przed wszelką współpracą z komunistami. Również szereg intelektualistów katolickich podjęło dzieło wspólne z niewierzącymi walki o nowe oblicze Polski.

Katolicy w Polsce mają pełną satysfakcję, czytając w ostatniej encyklice następujące słowa papieża, dopuszczające możliwość współpracy z niewierzącymi: „...zbliżenie lub spotkanie na gruncie praktycznym, uważane wczoraj za niepotrzebne i bezowocne, dzisiaj przeciwnie jest potrzebne i owocne, bądź też może stać się takim jutro”. Także i wysiłki katolików polskich podejmowane wspólnie z niewierzącymi

na rzecz obrony pokoju — zbiegają się ze wskazaniami i działalnością papieża Jana XXIII. Na szczególne podkreślenie zasługuje postawa zmarłego papieża wobec naszych ziem zachodnich jako „ziemi po wiekach odzyskanych”, tak jaskrawo sprzeczna z postawą Piusa XII.

Papież Jan XXIII odszedł. Krótki, bo zaledwie pięcioletni jego pontyfikat obfitował jednak w brzemienne wydarzenia. Czy ta realistyczna linia Papieża Współistnienia będzie kontynuowana — pokaże przyszłość. Nie ulega jednak wątpliwości, że postawa zmarłego papieża wzmocniła nurt reformistyczny w Kościele i przysporzyła temu nurtowi dużo zwolenników, a wśród niewierzących uznanie za zrozumienie i realizm wobec złożonych problemów współczesnego świata. Całym swoim życiem, a szczególnie działalnością w ostatnich latach na stanowisku papieża udowodnił on, że bez względu na wyznawany światopogląd możliwa jest współpraca na rzecz rozwiązywania wspólnych problemów ogólnonarodowych czy ogólnoludzkich. Prawda ta — w Polsce dostatecznie znana i od lat praktycznie realizowana — została po raz pierwszy w Watykanie uznana i akceptowana autorytetem Jana XXIII. Tym większa zasługa zmarłego papieża, że mimo tak dużych oporów, z jakimi się spotykał, zdobył się na wysiłek zrozumienia i szacunku dla poglądów innych ludzi.

KAZIMIERZ DOBRZYŃSKI

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Notek: „Świat się śmieje”, CZARNKÓW — „Przygody Tomka Sawyer’a”, GNIEZNO — Lech: „Być albo nie być”, Polonia: „A jeśli to miłość”, „Ulica Andrzeja Krutikowa”, GOSTYN — „Żywi bohaterowie”, JAROCIN — „Uprawienie”, KALISZ — Kosmos: „Straż przyboczna”, Oaza: „Smakulka”, Stylowe: „Krajoznictwo”, Kępno — „Dziwczyna z wyspy”, KOŁO — „Syn skazańca”, KONIN — Energetyka: „Dowcipniś”, Górniki: nieczynne, KOSCIAN — „Dziewięć dni jednego roku”, KROTOSZYN — „Diabelska przepaść”, LESZNO — „Moderato Cantabile”, MIEDZYCHÓD — „Kto sieje wiatr”, NOWY TOMYŚL — „Stokrotka”, OSTROW — Roma: „Kanciarze i półka akcyjna”, „Ocean lodowaty wzywa”, Słońce: „Nie umieraj mamo”, OSTRZESZÓW — „Uskrzydleni”, PILA — Iskra: „Pan marszałek i ja”, Millenium: „Co za radość żyć”, PLESZEW — „Karmazynowy pirat”, RAWICZ — „Chłopiec z Grenlandii”, SŁUPCA — „Zmartwychwstanie” I i II seria, ŚREM — nieczynne, SRODA — „Vera Cruz”, SZAMOTUŁY — „Prawda”, TRZCIANKA — „Ludzie na moście”, „Dziewczyna”, TURK — „Jak zabić bogatego wujka”, WAGROWIEC — „SOS Titanic”, WOLSZTYN — „Życie przesiadło obok”, WRZEŚNIA — „Człowiek, który stchórzył”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.30 — Gra Orkiestra Dęta; 8.50 — Aktualności; 9 — Fragmenty suit; 9.40 — Dla przedszkolki; 10 — Koncert symf.; 11 — „Bal w Płidowce” — fragment pow. M. Bałuckiego; 11.20 — Z cyklu: „Wiesz tańczy i śpiewa”; 11.40 — Stożek: Wale z o-tki „Tańcząca Hrabina”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 12.45 — Na swój skąd nutek; 13 — Koncert muz. bal.; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Mel. rozr.; 15.10 — Koncert popołudniowy; 15.40 — „Radiowa skrzynka muz.”; 16.05 — Z życia ZSRK; 16.35 — Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekon.; 17.15 — Koncert rozr.; 18 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.15 — Gdańska Kronika kulturalna; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 19.05 — Koncert zyczeń; 20.26 — Sport; 20.30 — Słuchowisko „Vaclava Cibuhi”; „Świat przed nami”; 21.04 — Wieczór muzyki rozr. i tan.

Wiadomości: 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ 5.20 — Pol. mel. filmowe; 9.45 — Radiowy kurs nauki języka angielskiego — powtórzenie lekcji 70; 10 — „Jarmark cudów”; 11 — Muzyka; 12.50 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Piosenkarze i soliści; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Gra Zespołu „Albatros”; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Fel. kulturalny B. Koguta; 16.35 — Gra Zespołu J. Miliana; 17.12 — Rewia pol. piosenkarzy; 17.30 — Dla dzieci — „Czegoś się nauczył kolego”; 18.45 — „Buduję statek mój”; 18.50 — Uniwersytet Radio; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Kom. aktualny J. Ziarki; 20.10 — „Ludzie i gwiazdy”; 21.27 — Sport; 21.40 — Audycja Pol. Wyd. Muz.; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Nowy sukces komp. pol.; 22.51 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I PROGRAM OGÓLNOPOLSKI: 17.55 — Program: dnia; 18 — „Na łowisku Grzegorz — Halina” — program TV Szczecin — ze studia w Poznaniu; 18.30 — Film krótkometrażowy; 19 — Reportaż „Z kamerą u przyjaciół”; 19.15 — Polska Kronika Filmowa; 19.25 — Teleturniej „Kółko i krzyżyk”; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — Program z cyklu: „Kultura poszukiwana”; 21 — Tele-Reklama; 21.05 — Film fabularny produkcji angielskiej „Jazz, jazz” od lat 14.

Dlaczego opóźnienie?

Powiat ostrzeszowski wykonał do 29 kwietnia br. plan roczny zbiórki na budowę szkół. W dalszym ciągu akcja zbiórkowa w terenie nie słabnie. Plan powiatowy wykonany został w 108,9 proc. Szkoły w Czajkowie i Grabowie zostaną oddane do użytku jeszcze w tym roku. Bardzo opieszale przebiega praca przy budowie szkół w Ostrzeszowie. Wykonawca — Ostrzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego nie przestrzegając harmonogramu prac. (hp)

Budownictwo mieszkaniowe w Kole

Kole należy do miast, przed którymi otwiera się karczera przemysłowa. Ten stary, bo liczący z górą sześćset lat gród, przeżywa obecnie drugą młodość. Od roku pracuje tam pełna para dużych nowoczesnych zakładów — fabryka wyrobów sanitarnych. W stadium organizacji znajduje się największa inwestycja Kole — fabryka proszków ściernych.

Równocześnie z powstawaniem nowych obiektów przemysłowych rozwija się ich zaplecze, przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe. Fabryka Wyrobów Sanitarnych w ramach budownictwa zakładowego, oddała do użytku dwa bloki mieszkalne, Fabryka Proszków Ściernych kończy budowę domu mieszkalnego i hotelu robotniczego.

Nie znaczy to jednak, że dzięki wspomnianym inwestycjom Kole rozwiązało problem mieszkaniowy. Jest on nabrał, może jeszcze bardziej niż w innych miastach województwa. Powód? Stare, bardzo już zużyte budynki. Wiele z nich nie ma nawet

Truskawkowy sezon

Wielkopolskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie należą do największych tego typu w naszym województwie. W r. 1965, po ukończeniu rozbudowy (nowa hala produkcyjna i magazyn) produkcja WZPOW wzrosła o około 20 proc. Jedną piątą przetworów z Międzychodu idzie na eksport, nawet do tak egzotycznych krajów, jak Afryka i Australia. Szczególnym upodobaniem cieszą się międzychodzkie ogórki, nagrodzone w ub. roku medalem na wystawie w Brukseli.

Obecnie w międzychodzkiej WZPOW panuje duży ruch. Rozpoczął się sezon truskawkowy. Jak wiadomo, owoc to bardzo delikatny; trzeba go więc przetrzeć w błyskawicznym tempie, by straty były jak najmniejsze.

Niestety, w Wielkopolsce truskawkę uprawia się nie wiele. Toteż olbrzymią większość surowca zwozi się samochodami z okolic Łowicza, gdzie w Konstantynowie działa filia WZPOW.

Dalszą niedogodnością jest fakt, że WZPOW musi korzystać z chłodziń aż w Kaliszu i Łodzi. Te owoce wojaże nie mogą nie wpłynąć ujemnie na jakość surowca, a poza tym podnoszą koszty produkcji. Sytuację poprawi w pewnym stopniu własna chłodziń, której budowa przewidziana jest w przyszłym roku. Wzrośnie ona również wyposażenie zakładów; np. w tym roku — o nowy agregat do importu, służący do przerobu koncentratów pomidorowych oraz o maszynę do przerobu pomidorowego soku, tak chętnie poszukiwanego na rynku. (km)

SPADKI i tygodni

W Kórniku (pow. Śrem), Stanisław Adamczyk, prowadząc samochód ciężarowy, wjechał na przydrożne drzewo i doznał ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala nastąpił zgon.

W Śremie podczas kąpieli w Warcie zaczął tonąć 7-letni Zbigniew Wachowiak. Z pomocą pośpieszyła mu siostra — Maria. Udało jej się uratować chłopca, ale sama utonęła.

W Naiszewie (pow. Oborniki) wydobyto z Warty zwłoki Henryka Stasika. Utopił on się prawdopodobnie podczas kąpieli. Dochodzenie trwa.

W Marantowie (pow. Konin) — podczas powrotu z wędkowania, motocyklista zawadził wędkami o turmanke. Nastąpiła wywrotka; kierowca i pasażer — Marian Ciskowski oraz Józef Nowierski doznali ciężkich obrażeń.

W Wytomyślu (pow. Nowy Tomyśl) utopił się podczas kąpieli w stawie, uczeń szkoły zawodowej — Tadeusz Najdek.

W Walkowicach (pow. Czarnków) motocyklista, Zdzisław Kleza, wpadł na zakręcie na rowery — 14-letniego Czesława Jęlińskiego, który wioził na ramie 6-letniego Stefana Grabowskiego. Obaj nieletni doznali ciężkich obrażeń.

W miejscowości Kalisko (pow. Ostrow), motocyklista Henryk Jaskuła wpadł na autobus i doznał ciężkich obrażeń. (ak)

prawidłowych fundamentów. Remonty co roku pochłaniają duże sumy pieniędzy, a o ewentualnym wygospodarowaniu dodatkowych izb nie ma nawet mowy. Sytuację tę poprawić można jedynie poprzez budowę nowych domów. Toteż wszystkie starania miejscowych władz idą właśnie w tym kierunku. W Kole — podobnie jak gdzie indziej — jako podstawę przyjęto skrupulatnie opracowany plan przydziału mieszkań do roku 1965. Ogółem mieszkań otrzymać ma w tym okresie 395 osób.

Jakimi sposobami daży się do powiększenia substancji mieszkaniowej? Oprócz wspomnianego już budownictwa zakładowego, drogą wiodącą do tego celu jest tzw. budownictwo rad narodowych oraz spółdzielcze. Jednakże z uwagi na to, że rada narodowa może co roku zbudować najwyżej jeden średnich rozmiarów blok, cały ciężar spada na spółdzielczość mieszkaniową. Warto za tym posłuchać jej kilka słów. Działająca od paru lat w Kole Spółdzielnia Mieszkaniowa, ma obecnie ponad 200 członków. W początkach jej istnienia mieszkańcy miasta niezbyt chętnie zapisywali się na listę członków. Większość kandydatów na nowe mieszkania liczyła bowiem na przydziały z

Zwiększyć obsadę bydła

Z inicjatywy Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Dobrzycu odbyła się narada gospodarza w sprawie skupu mleka i zwiększenia pogłowia krów dojnych w spółdzielniach produkcyjnych.

Spółdz. Mlecz. w Dobrzycu swą działalnością obejmuje 9 wsi pow. pleszewskiego, 4 wsie pow. krotoszyńskiego, 2 wsie pow. jarocińskiego, 3 PGR i 5 spółdzielni produkcyjnych z pow. pleszewskiego.

Najwyższy wskaźnik w skupie mleka wykazują nadal PGR. I tak np. PGR Karmin dostarcza rocznie od 1 krowy 2.790 l mleka, a PGR w Czarnuszcze — 2.939 litrów. W dostawach mleka przoduje spółdzielnia w Nowym Świecie 2.462 litry rocznie od krowy.

Obsada krów dojnych w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu do PGR w Karminie i Czarnuszcze jest stanowczo za niska, wynosi od 11 do 13 krów na 100 ha pod czas gdy w PGR obsada ta waha się od 22 do 28 krów na 100 ha. (lki)

Nowoczesne rolnictwo zaczyna się w probówce

Baborówko w pow. Szamotuły — siedziba Zakładu Doświadczalnego Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG) — oddalone jest od Poznania o 30 km. Trudno chyba było znaleźć lepszą lokatę dla tej placówki naukowo-badawczej, której centralny ośrodek znajduje się w Puławach. Zakład posiada 5 specjalizujących się działów naukowych oraz dwa gospodarstwa rolne. Wprawdzie rozuwiazuje on tematy badawcze o charakterze ogólnopolskim, jednakże wyniki przeprowadzanych tu doświadczeń mają największe znaczenie dla Wielkopolski. Gleby gospodarstw zakładu reprezentują bowiem typ dominujący w naszym województwie.

Głównym celem działalności tej placówki jest prowadzenie badań naukowych w zakresie uprawy i hodowli roślin pastewnych, oleistych oraz nawożenia. Badania te uzupełniają się pracami w zakresie mikrobiologii i biochemii. Działalność naukową zakładu jest w dużym stopniu powiązana z badaniami niektórych katedr Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu oraz Zakładu Genetyki Roślin Polskiej Akademii Nauk.

Trudno by tu wymienić wszystkie tematy będące na warsztacie naukowców z Baborówka. Praca Działu Roślin Pastewnych skupia się wokół zagadnień związanych z uprawą wieloletnich odmian i ich mieszanek (owsika

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Ale kiedy po opracowaniu planu przydziałów okazało się, że w budynkach wznoszonych przez radę starczy miejsca dla niewielu i to najbardziej potrzebujących, sytuacja uległa radykalnej zmianie.

Od razu wzrosła też liczba kandydatów na mieszkania spółdzielcze. W kilku punktach Kole pojawiły się ekipy budowlane, a na złotych tablicach, będących metrykami budów, w rubryce inwestor napisano: Spółdzielnia Mieszkaniowa. Dotychczas kolska spółdzielnia oddała do użytku trzy duże bloki o 104 izbach, jeden o 56 izbach i jeden zakupiony od rady narodowej. W tym roku ma nastąpić rozpoczęcie budowy następnego budynku. Jak widać działalność spółdzielni nabrała rozmachu. Cenią sobie ją mieszkańcy Kole i władze miejskie, dla których jest to niezmiernie ważna pomoc w rozwiązywaniu kłopotów mieszkaniowych. (mi)

Magazyny gotowe

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie do konało oceny przebiegu skupu żywności i przygotowania magazynów GS do skupu zboża ze zbiorów 1963 roku.

Za cztery miesiące bieżącego roku wykonanie obowiązkowych dostaw zwierząt wynosi 31,8 proc. Jeszcze gorzej przedstawia się realizacja założeń z lat ubiegłych. Wykonano 7,3 procent. Niektóre gromady nie posiadają rozeznanie i list zalegających rolników jak: GRN w Choczcu, Broniszewicach, Ludwinie i w Taczanowie.

Magazyny GS są już przygotowane do skupu zboża, posiadają one możliwości przyjęcia 2 598 ton. Przeprowadzono remonty magazynów jak naprawy dachów, podłóg, bieleń. Dezynfekcja zostanie wykonana 24 bm. Zainstaluje się dmuchawy w takich magazynach jak: Kwileń, Kuchary, Zawidowice, Koźminiec. Są środki transportowe do odładowania zboża, wszystkie GS posiadają ciągniki z platformami oraz kilka samochodów ciężarowych. (lki)

odpowiadamy

Irena S., Słupca. — 2-letnie Studium Farmaceutyczne znajduje się w Poznaniu przy ul. Maształarskiej 7. Zgłoszenia kierować należy do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prezydium Woj. Rady Narodowej Poznań, ul. Dąbrowskiego 12 pok. 319. Internatu nie ma, ale około 80 proc. uczniów może otrzymać (przy dobrych wynikach w pracy) stypendium. (1300)

Traktory jak zabawki



Te miniaturowe traktorki produkcji niemieckiej mogą być używane przede wszystkim do prac ogrodniczych. Bogaty zestaw narzędzi (pielniki, pluźki, radełka) ułatwiają prace pielęgnacyjne przy uprawie warzyw. Dwuosobowy „Superior” ma 7 KM mocy, może udźwignąć 900 kg i zużywa tylko 1,5 kg paliwa na hektar pielenia.

Fot. — K. Przychodźki

Dobrze się rozwija spółdzielcza wymiana pasz

Na początku roku informowaliśmy, że do kampanii paszowej włączyły się również wielkopolskie spółdzielnie gminne i ich powiatowe związki. Zaplanowano uruchomienie w różnych powiatach woj. poznańskiego 12 mieszalni pasz treściwych. Plan został wykonany już 4 bm., a do końca roku organizatorzy z WZGS-u postanowili oddać do eksploatacji dalszych 7 tego typu placówek.

Geesowskie mieszalnie pasz wyposażone są w maszyny, wyprodukowane w Zakładach Mechanicznych WZGS w Poznaniu, które tańsze o połowę od podobnych wytwarzanych gdzie indziej — zdają do skonałe egzamin. Dotychczas mieszalnie te oddały rolnikom wielkopolskim 5.400 ton mieszanki dla trzody chlewnej, a do końca roku wypuszczą na rynek łącznie 35 tysięcy ton. Aby uniknąć nieporozumień dodajmy, że pasz tych nie ma na tzw. wolnym rynku, lecz sprzedaje się z tytułu kontraktacji tuczników i bekonów. Ma to jednak ten plus, że pasze są zawsze na miejscu i hodowcy trzody chlewnej nie potrzebują czekać na dalekie transporty paszy przydziałowej. Wprawdzie ilość mieszalni nie pokrywa się z powiatami, ale zawsze łatwiej dokonać przerzutów na małe odległości niż na setki kilometrów. W przyszłym roku GS-y uruchomią dodatkowych 11 mieszalni, tak że każdy powiat będzie miał własną.

Poza wydawaniem pasz z tytułu kontraktacji, GS-y wymieniają jeszcze pasze na do starczone przez rolników zboże w odpowiedniej relacji cen. W marcu, kwietniu i maju br. wymieniono w ten sposób 360 ton zboża, w tym 250 ton pszenicy. Rolnicy prze-

konują się coraz bardziej, że nie warto spasać zboża, mając do dyspozycji wysokobiałkowe pasze treściwe, uzupełnione antybiotykami. Powiększenie puli pasz treściwych ma jeszcze i ten skutek, że np. w maju br. skupiono w naszym województwie 897 ton zboża, gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego tylko 133 tony.

W transakcjach paszowo-zbożowych wprowadzono nowość, dotychczas nie stosowaną w handlu wiejskim — wydawanie pasz na kredyt, płatny zbożem po 15 sierpnia br. System ten ma duże znaczenie dla rolników, zwłaszcza na przednówku cechującym się brakiem paszy treściwej, i jest bardzo wskazany ekonomicznie. Dzięki temu oszczędzamy w naszej gospodarce setki ton zboża chlebowych.

Rolnicy, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, wysuwają postulat, aby podwyższono przydział pasz za pszenicę z dotychczasowych norm na wyższe, przynajmniej 130 kg paszy za 100 kg pszenicy. Przekazujemy ten postulat pod rozważę władzom gminnych spółdzielni, wyrażając przekonanie, że chyba nie będzie przeszkód formalnych w jego realizacji. (kj)

Dział ten opracował również metodę zmniejszenia strat azotu na skutek fermentacji obornika. Obecnie bada się możliwości wykorzystania azotu zawartego w próchnicy do celów nawożenia mineralnego.

Poważna rola przypada również gospodarstwu rolnym. Na 365 ha gruntów ornych i 55 ha łąk i pastwisk sprawdza się celowość wprowadzania do praktyki rolniczej wyników badań naukowych.

Podstawowym kierunkiem produkcji roślinnej jest uprawa nasion i sadzonek kwalifikowanych, z czego skrzętnie korzystają rolnicy okolicznych wsi. Mimo, że zakład ma charakter typowo doświadczalny, a eksperymenty zawsze połączone są z pewnym ryzykiem, gospodarstwa te osiągają wysokie plony i należą do czołowej grupy najlepszych gospodarstw rolnych Wielkopolski.

Rolnik, nawet ten korzystający w codziennej pracy z literatury fachowej, nie zawsze zdaje sobie sprawę o możliwościach badań i doświadczeń poprzecznych. Musi ostatecznie sprecyzowanie najprostszą nawet wskazówką agrotechnicznej. Warto więc podczas lektury fachowego czasopisma lub audycji radiowo-telewizyjnej pamiętać o ludziach, którzy w zaciszu laboratoryjnym wyciągają drogi rozwoju nowoczesnego rolnictwa.